**Soboty w kościele z Łososiny Dolnej**

Wokół prezbiterium i nawy, do ścian zewnętrznych przylegają soboty. To niskie drewniane podcienia w kolorze jasnobrązowym. Przypominają małe werandy. Są wsparte na słupach, od dołu oszalowane, tj. odeskowane do wysokości około 1 [jednego metra]. Powyżej ażurowe, zbudowane z regularnie rozstawionych pionowych słupków jak w balustradzie. Słupki zwane tralkami są dość pękate.

Soboty podzielone są na regularne części po 7 [siedem] lub 8 [osiem] tralek, które łączą słupy. Na całej długości przykrywa je jednospadowy dach pokryty gontem. Gont to niewielkie podłużne deseczki z drewna iglastego o jasnoszarym kolorze. Są wąskie, wsunięte jedne w drugie dłuższym bokiem. Układają się na dachu w 9 [dziewięć] poziomych pasów.

Soboty miały za zadanie ochraniać podwaliny kościoła, które przy drewnianych budowlach narażone są na zamakanie od deszczu i butwienie. Pełniły także rolę schowków i magazynów.

Nazwa odnosi się do praktyki wiernych, którzy przybywali na nabożeństwa z odległych miejsc wcześniej, czyli w soboty. Szczególnie częste było to w sanktuariach pielgrzymkowych. Wierni gromadzili się wokół kościoła w oczekiwaniu poranka, a soboty dawały im schronienie przed deszczem i zimnem.

W kościele z Łososiny Dolnej w sobotach przechowywane są palmy wielkanocne. Składowane są tam wzdłuż ścian kościoła. Palmy wielkanocne święcone są co roku podczas uroczystości Niedzieli Palmowej przed Wielkanocą na pamiątkę wjazdu Jezusa do Jerozolimy. Wykonywane były z gałązek wierzbowych z baziami i z trzciny, zdobione bukszpanem, barwinkiem, kwiatami i wstążkami z bibuły. Na Sądecczyźnie były wysokie, często miały kilka, a czasami nawet kilkanaście metrów. Z poświęconych palm robiono krzyżyki, które wbijano w pola i mocowano nad drzwiami domów i budynków gospodarczych. Wierzono, że chronią przed wszelkim nieszczęściem. Stare, ususzone palmy, które zostały w kościele, palił kościelny. Popiół z nich służył do posypywania głów wiernych w środę popielcową.